

POSTANOWIENIE

Dnia 27 listopada 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 27 listopada 2024r.
sprawy **J. K.**
skazanego za przestępstwo z art. 190a§1 k.k.
z powodu kasacji obrońcy skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie
z dnia 12 grudnia 2023r., sygn. akt IV Ka 1000/23,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Myśliborzu
z dnia 8 marca 2023r., sygn. akt II K 583/22

postanowił:

1. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,
2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. K. – Kancelaria Adwokacka w S. – kwotę 885,60 zł (osiemset osiemdziesiąt pięć złotych i 60/100), w tym 23% VAT, tytułem wynagrodzenia dla obrońcy wyznaczonego z urzędu, za sporządzenie i wniesienie kasacji,
3. zwolnić skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu skazanego jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Skarżący postawił w niej dwa zarzuty. Pierwszy dotyczy naruszenia przez Sąd Odwoławczy przepisów postępowania, a konkretnie art. 433§2 k.p.k. w zw. z art. 457§3 k.p.k., które miało polegać na braku należytego rozpoznania przez Sąd złożonego środka odwoławczego, wbrew wymogom wynikającym ze wskazanych przepisów, w związku z brakiem wnikliwego odniesienia się przez Sąd II instancji do zarzutów apelacyjnych, w szczególności zarzutu przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów skutkującej uznaniem, że skazany J.K. wypełnił znamiona w z art. 190a§1 k.k., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż podejrzany nie przebywał w okresie zarzuczonego mu zachowania na terenie D., tylko w Ś.

Odnosząc się do powyższego zarzutu przede wszystkim wskazać trzeba, że oceniając prawidłowość przeprowadzenia kontroli instancyjnej należy mieć na względzie, że sposób wykonania obowiązku z art. 457§3 k.p.k. w odniesieniu do zarzutów i wniosków apelacji (art. 433§2 k.p.k.) jest pochodną, z jednej strony, jakości i kompletności wyводу zawartego w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji, a z drugiej strony, treści zarzutów apelacji oraz argumentacji, która ma wspierać te zarzuty. Jeżeli Sąd I instancji w swoim uzasadnieniu dokona wszechstronnej i kompleksowej oceny wszystkich istotnych okoliczności, tak w zakresie ustaleń faktycznych, będących konsekwencją szczegółowo wykazanej oceny materiału dowodowego, jak i w sposób pełny przedstawi argumentację prawną, to oparcie zarzutów apelacji na tych elementach, które były już wszechstronnie i kompleksowo rozważone przez Sąd I instancji, co wynika z uzasadnienia wyroku, uprawnia Sąd Odwoławczy do ograniczenia swojego uzasadnienia w znacznym zakresie do odesłania do tej argumentacji (*vide*: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 2018r., sygn. akt V KK 384/17). I nawet, gdyby uznać, że Sąd Odwoławczy powinien odnieść się bardziej szczegółowo do podniesionych w apelacji wątpliwości, to postępowania Sądu, wobec aktualnego brzmienia art. 537a k.p.k., nie można uznać za uchybienie, które mogło skutkować, samo w sobie, wzruszeniem orzeczenia.

Niezależnie od powyższych wskazań, analizując motywy pisemne orzeczenia Sądu Okręgowego przez pryzmat omawianego zarzutu kasacyjnego należy dojść do wniosku, że zarzut ten jawi się jako bezpodstawny. Sąd

Odwoławczy rozpoznał bowiem wszystkie zarzuty apelacji i odniósł się do wszystkich wątpliwości zaprezentowanych w nich zarówno przez obrońcę, jak i samego skazanego. Jego rozważania znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, a do tego są logiczne i rzeczowe. Argumentacja obrony zdaje się jedynie polemiką. Rzecz bowiem w tym, że choć w sprawie nie istniały jednoznaczne w swej wymowie dowody potwierdzające winę J.K., to jednak istniało szereg dowodów pośrednich, które, ocenione we wzajemnym powiązaniu, pozwoliły na uznanie, że to właśnie skazany dopuszczał się opisanych w przypisanym mu czynie zachowań. I choć skazanego nie przyłapano na tak zwany „gorący uczynek”, nic nie wskazuje na to, by czynu tego miał dokonać ktokolwiek inny (wszak J. K. nie wpuszczał na swoją posesję obcych), a zarówno z zeznań pokrzywdzonego, jak i powołanych w sprawie świadków, wynika, że osobą tą był właśnie on. Powyższe znajduje także potwierdzenie w nagraniach z monitoringu, które, jak wynika z uzasadnienia Sądu Rejonowego, nie wzbudziły żadnych jego zastrzeżeń, a co więcej, sam Sąd, który miał bezpośredni kontakt ze skazanym, nie miał wątpliwości, że to on został na tych nagraniach uwieczniony.

Logiczne są twierdzenia Sądu Okręgowego, że sam fakt, że skazany przebywał w S., nie wykluczał tego, że przebywał on okresowo na posesji w D.. Skarżący w żaden sposób nie wykazał, by rozważania Sądu w tej przestrzeni były nieprawidłowe. Choć niewątpliwie wystąpienie o lokal socjalny w S. musiało wiązać się z koniecznością formalnego wykazania przez J. K. potrzeby przebywania w tym właśnie mieście, to wnioski wyciągane z tej okoliczności przez obronę są zbyt daleko idące i nie zasługują na uwzględnienie. Okoliczność ta nie wyklucza bowiem w żadnym stopniu faktycznej możliwości opuszczania S. przez skazanego raz na jakiś czas, na okres kilku dni.

Twierdzenia zaś skarżącego o nieprawidłowej ocenie materiału dowodowego w kontekście nastawienia psychicznego J. K. do pokrzywdzonego i samego czynu w istocie stanowi polemikę z ustaleniami faktycznymi w zakresie strony podmiotowej czynu z art. 190a k.k. (co wprost przyznał sam obrońca na str. 4 kasacji). Te zaś nie mogą stanowić przedmiotu rozstrzygania w postępowaniu kasacyjnym (art. 523§1 k.p.k.).

Na marginesie należy ponadto wskazać, że stan psychiczny skazanego był badany przez biegłych lekarzy psychiatrów, którzy nie stwierdzili występowania po jego stronie warunków z art. 31§1 ani §2 k.k. Zaburzenia osobowości, same w sobie, nie wykluczają dopuszczania się świadomych i uporczywych zachowań o złośliwym charakterze, zmierzających do udręczenia innej osoby. W przedmiotowym postępowaniu kwestia ta podlegała badaniu, a wyciągnięte wnioski zostały właściwie uzasadnione.

Przechodząc do drugiego z zarzutów kasacyjnych, należy przypomnieć, że zarzut naruszenia prawa materialnego musi wskazywać na błąd w subsumpcji lub wykładni prawa. Zawsze zatem bazą dla niego są niekwestionowane ustalenia faktyczne. Nie dość, że skarżący te ustalenia faktyczne podważa, to nie zauważa jednocześnie, że Sąd Odwoławczy nie mógł w istocie naruszyć prawa materialnego, bowiem bezpośrednio go nie stosował. Orzeczenie Sądu Okręgowego ograniczało się do utrzymania w mocy wyroku Sądu I instancji.

Co się zaś tyczy stwierdzenia w uzasadnieniu kasacji, że w ocenie skarżącego Sąd Okręgowy niewłaściwie rozpoznał zarzut apelacji w tej materii, to, po pierwsze, uwagi wymaga, że formalnie zarzutu takiego nie postawiono, po drugie zaś, postępowanie Sądu II instancji odnosić się miało do oceny cywilistycznej zachowania skazanego, co wszak nie jest przedmiotem postępowania karnego. Uznanie działania sprawcy za immisję w rozumieniu Kodeksu cywilnego nie wyklucza możliwości oceny takiego postępowania w kontekście prawnokarnym, w tym przez pryzmat znamion art. 190a§1 k.k.

Podsumowując, autor kasacji nie wykazał, by Sąd Odwoławczy dopuścił się uchybienia o charakterze rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia i które winno skutkować orzeczeniem o charakterze kasatoryjnym.

Powyższe skutkowało uznaniem kasacji za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Skazanego, uwzględniając jego sytuację materialną i życiową, zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, zaś obrońcy wyznaczonemu z urzędu przyznano wynagrodzenie według norm przypisanych.

[J.J.]

[a!]